

SŁOWO STAŁO SIĘ CIAŁEM

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA (J 1, 1-18)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, z tego, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz został posłany, aby zaświadczyć o światłości.

Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.

Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: «Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie».

Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.

KOMENTARZ

Pan Bóg stwarza Słowem, Jego Słowo jest stwórcze, przez nie wszystko się dzieje. Słowo ma ten walor, że jest czymś, co objawia, bo niesie ze sobą znaczenie. Słowem każdy z nas się posługuje, żeby komuś innemu przekazać jakąś informację, jakąś wiedzę. I w tym właśnie sensie Pan Bóg coś o sobie objawia, posyłając na ziemię swojego Syna, pozwalając Słowu się wcielić. Znana jest myśl św. Jana od Krzyża, że Bóg wypowiedział swoje Słowo i nie ma już nic więcej do powiedzenia, ponieważ w swoim Słowie, czyli w Jezusie Chrystusie, powiedział absolutnie wszystko.

Często toczy się dyskusję wokół wyrażenia *a Słowo było u Boga*, które podkreśla, że Syn jest zrodzony z Ojca i że to zrodzenie jest przedwieczne, czyli jeszcze przed czasem. Użyty w tym zdaniu zwrot *u Boga* (gr. *pros ton Theon*) można tłumaczyć: był On skierowany *ku Bogu*. Kryje się w tym głęboka prawda na temat Syna Bożego w odniesieniu do Jego Ojca, mianowicie że Chrystus jest całkowicie skierowany ku swojemu Ojcu. Wszystko, co Chrystus robi i co jest treścią Jego ludzkiego i Boskiego życia, kieruje się ku Ojcu.

Omawiany fragment Ewangelii według św. Jana wprowadza nam późniejsze słowa Jezusa, które pojawiają się w rozdziale 6., gdzie Chrystus mówi o tych, którzy spożywają Jego Ciało i piją Jego Krew. Pan Jezus mówi: *Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. (...) Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Kto spożywa*

Ciało i Krew Jezusa, żyje przez Niego, więc jeżeli w Jezusie nie ma nic, co nie byłoby ukierunkowane ku Ojcu, to tym samym ma się charakteryzować chrześcijanin. Nic w nas nie powinno być odwrócone od Chrystusa.

Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi (J 1, 9). Jezus jest tą światłością i w Jego światłości stajemy się zdolni do oglądania prawdziwego światła, światła życia (J 8,12). Zadaniem światła jest rozpraszać mroki, rozprzestrzeniać się wszędzie tam, gdzie panują ciemności niewiary i grzechu. W dalszych wypowiedziach Ewangelii ciemności będą oznaczały zwłaszcza ludzi obojętnych na zbawcze wołanie Jezusa. Światłość, jaka przychodzi z Jezusem na świat, rozprasza te mroki wśród nieustannej walki, której wynikiem jest zwycięski pochód Kościoła w świecie pogańskim. Ciemności nie są w stanie ogarnąć światła przyniesionego przez Jezusa. Na świecie ma miejsce ustawiczna walka między Chrystusem-Światłością, a ciemnościami, skupiającymi siły przeciwne Jezusowi, kierowane przez szatana. Triumf ciemności może być jedynie chwilowy i pozorny: męka i śmierć Jezusa była godziną ciemności (por. Łk 22,53) poprzedzającą światło zmartwychwstania i chwały.

Wszystko przez Nie się stało oznacza, że wszystko, co zostało stworzone, pozostaje w ukrytej relacji do Chrystusa. Zbawienie, które przynosi Chrystus, jest dla wszystkich ludzi, dla całego świata. Tutaj dochodzi nowa myśl, że wszystko, co jest na świecie, zostało stworzone przez Chrystusa. Syn Boży – Słowo Boga był wzorem dla stworzenia. Tę myśl św. Paweł wydobędzie w Liście do Rzymian w pierwszym rozdziale, kiedy pisze, że Pana Boga da się poznać na podstawie rzeczy stworzonych. Można dojść do stwierdzenia, że Bóg istnieje dzięki rozumowi, który obserwuje rzeczy stworzone. Święty Paweł wprost mówi o tym, że ludzie, którzy tego nie widzą, są głupi (zob. Rz 1,22). Miejmy to na uwadze, że pierwszym krokiem na drodze człowieka do poznania Boga może być uświadomienie sobie, iż wszystko nam o Nim mówi, bo zostało przez Niego stworzone. Pan Bóg nie tyle stworzył świat, co nieustannie go stwarza. Gdyby Pan Bóg zapomniał o tym, że ktoś z nas jest, to ten ktoś zniknąłby. Tym, co podtrzymuje wszystko w istnieniu, jest sam Pan Bóg; to, że ma ku nam skierowaną swoją uwagę. Dlatego w każdym momencie wszystko jest podtrzymywane w istnieniu mocą stwórczą Boga.

Prolog św. Jana, który omawiamy, mówi o tym, że dostaliśmy moc, żeby stać się dziećmi Bożymi, i o tym, że narodziliśmy się z Boga. Ta bardzo ważna myśl często nam umyka – cały Nowy Testament mówi nam o chrześcijanach jako o przybranych dzieciach Boga. Jest pewna rysa, która nigdy nie zniknie między nami a Panem Bogiem. Człowiek został powołany do jedności z Bogiem jak Adam i Ewa, ale tę jedność utracił przez grzech i dopiero Wcielenie Syna Bożego znów do tej jedności ludzkość przywraca. My jesteśmy dziećmi Boga tylko dlatego, że otrzymaliśmy chrzest, przez który zostaliśmy zanurzeni w śmierć Chrystusa i mamy udział w Nim samym, w Jego Ciele. Dlatego jesteśmy dziećmi Bożymi, bo On jest Synem i przez Niego mamy to dziecięstwo Boże.

Św. Jan pisze w swym Prologu bardzo radykalnie, że prawdziwe narodziny człowieka to są narodziny z Boga. Św. Paweł pisze w Liście do Rzymian, że wszyscy zostaliśmy zanurzeni (po grecku to jest to samo słowo co ochrzczeni – chrzcić i zanurzać to *baptizo*) w śmierć Chrystusa, aby powstać do nowego życia w Bogu.

A Słowo stało się ciałem – na ten temat dużo się mówi, im bliżej jest Boże Narodzenie. Greckie słowo *sarks* użyte w tym miejscu oznacza ciało w sensie bardzo fizycznym. Można w greckich tekstach odnaleźć zdania, w których to słowo odnosi się do mięśni, do mięsa. Jest to coś bardzo namacalnego, a to znaczy, że Prolog idzie bardzo daleko. Bóg stał się ciałem, człowiekiem tak mocno, jak tylko się da. Chrystus nie ma udziału w grzechu i w skutkach grzechu pierwotnego, ale we wszystkim innym, co jest właściwe człowiekowi, co jest

cielesne, Chrystus udział ma. I Chrystus stał się ciałem w tym sensie. Każdy z nas doświadcza sprzeczności w sobie samym. To co mówi św. Paweł: Któż mnie wyzwoli z ciała dążącego ku śmierci? (por. Rz 7,24) Jest dobro, którego chcę, i zło, którego nie chcę, ale wybieram zło. Są we mnie sprzeczne dążenia. Jest we mnie pragnienie dobra, które mam dzięki temu, że jestem stworzony na Boże podobieństwo, i jest we mnie żądza czynienia zła, która jest skutkiem grzechu pierworodnego. Wielkim zadaniem chrześcijanina jest przypominanie, że moim celem nie jest robienie wszystkiego, co chcę. To, że chcesz, jeszcze nie świadczy o tym, że taki jesteś, że to jest twoja tożsamość. Dopiero światło, które przynosi Słowo Chrystusa, pokaże ci, kim jesteś. Dopiero wtedy będziesz wiedział, czego powinieneś chcieć, ale to jest droga, którą trzeba przebyć, droga całego życia.

Prolog Janowy mówi wyraźnie, że nie widzieliśmy nigdy Boga, ale daje też do zrozumienia, że to Jezus jest Tym, który o Bogu poucza, że ten, kto widział Jezusa, widział też Ojca. Pan Jezus dał się widzieć na ziemi i chce, żebyśmy dzięki Niemu poznali Ojca – na tyle, na ile jest to możliwe. Taka była Jego wola – stać się bliskim człowiekowi, aby człowiek mógł na nowo stać się bliski Bogu. Stajemy się Mu bliscy, gdy modlimy się, gdy wcielamy w życie Słowo Boże, gdy korzystamy z sakramentów świętych. Wtedy realizuje się w nas to, o czym pisze św. Jan: „Z Jego pełni wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce” (J 1, 16).

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Podziel się nowym odkryciem i zrozumieniem, bądź trudnościami dotyczącymi omówionego Prologu Ewangelii św. Jana.
2. Do czego wzywa nas Duch Święty, jakie działania powinniśmy podjąć, żeby stale realizowało się w naszym życiu słowo św. Pawła: *Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napelnieni całą Pełnią Bożą (Ef 3,17nn.)?*